



ZWIASTUN Z GÓR



Miesięcznik Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Kluszkowcach

CZYTANE: W KLUSZKOWCACH, W KROŚNICY, W USA I INNYCH MIEJSCACH ŚWIATA

www.karmel.czorsztyrn.pl

Nr 7 - 8 (44 - 45) rok IV

LIPIEC - SIERPIEŃ 2010



C I S Z A

*Ciszę nabieramy siły,
by na nowo w nas ożyły:
dobre myśli, piękne plany
i cel życia z góry dany.
By się wreszcie mógł objawić
i do dzieła gotów wstawić.
wtedy wszystko będzie proste
- wiara stanie się pomostem!*

AKTUALNOŚCI

Komunikaty Episkopatu Polski

- in vitro

- Krzyże w przestrzeni publicznej

str. 2 i 3

TEMAT NUMERU

! WAKACJE CZAS ZACZAĆ !

str. 4

HISTORIA

Bitwa pod Grunwaldem

Powstanie Warszawskie

str. 9 i 10



Wakacyjna przerwa, co roku z tęsknotą wyczekiwana przez rzeszę dzieci i młodzieży szkolnej, już się rozpoczęła. Wakacje to odpoczynek od zabieganej codzienności, pracy i stresu. W słonecznym rozleniwieniu nie może jednak zabraknąć Boga. Wakacje to również czas ciszy.

Komunikat z 352. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski - 19.06.2010 r.

W Olsztynie na Warmii, a następnie we Fromborku, odbyło się w dniach od 18 do 20 czerwca 2010 r. 352. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik w obecności Nuncjusza Apostolskiego, abp. Józefa Kowalczyka, któremu biskupi podziękowali za ponad 20 lat pracy jako przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Polsce i powitali jako nowego arcybiskupa Gniezna i Prymasa Polski.

1. Okazją zorganizowania Zebrania Plenarnego w Olsztynie był jubileusz 750. rocznicy kapituły katedralnej. Do jej grona należał w XVI wieku Mikołaj Kopernik, astronom, który odkrył heliocentryczną strukturę naszego układu planetarnego. Podczas zebrania biskupi odwiedzili Grunwald - miejsce znanej bitwy sprzed 600 lat. Modlili się też w katedrze we Fromborku, w której znajduje się niedawno odkryty grób Wielkiego Astronoma, upamiętniony nowym nagrobkiem.

2. Wszystkim dotkniętym klęską powodzi i osuwisk biskupi wyrażają głębokie współczucie. Zapewniają ich o pamięci w modlitwie i duchowej bliskości. Konferencja Episkopatu Polski dziękuje Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI za modlitwę i wszelkie gesty solidarności z powodzianami. Dziękuje strażakom, żołnierzom i policji, członkom WOPR, władzom samorządowym oraz wszystkim instytucjom i osobom, które wielkodusznie śpieszyły z pomocą. Na wielkie uznanie zasługuje pomoc sąsiedzka i rodzinna solidarność. Biskupi są wdzięczni Caritas oraz innym organizacjom charytatywnym za ogromne zaangażowanie na rzecz poszkodowanych przez powódź i jej skutki. Zachęcają też do niesienia systematycznej, duchowej i materialnej pomocy ofiarom kataklizmu.

3. Z różnych krajów świata - m.in. z Indii, Pakistanu, Sudanu, Turcji Iraku i Wietnamu - docierają informacje o krwawych prześladowaniach naszych braci i sióstr we wierze. Uaktywniają się skrajne, fundamentalistyczne grupy wrogie chrześcijaństwu. W tej sytuacji biskupi apelują do organizacji międzynarodowych i władz krajów, w których trwają prześladowania, o zapewnienie wyznawcom Chrystusa bezpieczeństwa oraz prawa do wolności wyznawania i praktykowania religii. Episkopat Polski wzywa do solidarności z prześladowanymi i modlitwy za nich. Wstawiennictwu bł. ks. Jerzego Popiełuszki, męczennika, poleca cierpiących chrześcijan i wszystkich prześladowanych. W kontekście wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, biskupi wzywają też do obrony obecności znaku zbawienia - krzyża - w przestrzeni publicznej w krajach Europy.

4. W związku z wyborami prezydenckimi Pasterze Kościoła przypominają o odpowiedzialności za Polskę, która powinna się wyrazić m.in. Przez udział w wyborach.

5. W nawiązaniu do komunikatu Rady ds. Rodziny z dnia 18 maja br. biskupi powrócili do złożonego i bolesnego problemu stosowania technologii pozaustrojowego zapłodnienia w odniesieniu do człowieka. Podjęli sprawę moralnej oceny i konsekwencji stosowania metody in vitro (zapłodnienia w probówce). **Technologia ta pociąga za sobą przewidywane i planowane uśmiercanie istot ludzkich w fazie embrionalnej. Jest zarazem instrumentalnym i przedmiotowym ich traktowaniem.** Poprzez laboratoryjne namnażanie embrionów obciąża poważną odpowiedzialnością moralną wobec ich życia i ludzkiej godności. **Metoda ta jest niezgodna z prawem Bożym i naturą człowieka. Osoby stosujące procedurę in vitro i z niej korzystające są zagrożone popełnieniem ciężkiego grzechu zrywającego więź z Bogiem i osłabiającego jedność z Kościołem Chrystusowym. Taki zaś grzech sprawia samowykluczenie z Komunii eucharystycznej aż do czasu otrzymania przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania.** Dlatego wszyscy wierni są zobowiązani do formowania prawego sumienia i osądu zgodnego z prawem naturalnym i prawem Bożym zawartym w nauczaniu Kościoła. Duszpasterze, katecheci i wszyscy ludzie dobrej woli mają obowiązek poznania, a następnie przekazywania pełnej prawdy o procedurach medycznych obiektywnie niemoralnych. Małżeństwom dotkniętym cierpieniem z powodu braku potomstwa należy nieść pomoc i wsparcie w przyczynowym leczeniu niepłodności, jednak bez uciekania się do reprodukcji zastępczej. Należy im ukazywać także możliwość i ewangeliczną wartość adopcji dziecka w warunkach na nią pozwalających.

6. Biskupi wyrażają uznanie wszystkim rodzicom, nauczycielom, katechetom i wychowawcom za trudną pracę kształcenia i wychowywania młodego pokolenia Polaków w kraju i za granicą. Niech czas wakacji będzie okazją do wypoczynku, modlitwy, zacieśniania więzi rodzinnych, poznawania piękna własnego kraju, jego kultury i historii oraz odkrywania Boga w pięknie stworzenia. Zachęcają również do zachowania wierności niedzielnej Eucharystii i Bożym przykazaniom. Biskupi powierzają Opatrzności Bożej sprawę Ojczyzny i udzielają pasterskiego błogosławieństwa wszystkim Rodakom.

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Olsztyn, dnia 20 czerwca 2010 r.

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej - 18.06.2010

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej 30 czerwca odbędzie się posiedzenie w pełnym składzie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, dotyczące odwołania się Włoch od wyroku tegoż Trybunału zakazującego umieszczania krzyża w szkołach publicznych. Biskupi zwracają uwagę w tym kontekście, że analizowana przez Trybunał sprawa ma znaczenie nie tylko w odniesieniu do obecności krzyża w szkole, ale w opinii Konferencji Episkopatu Polski dotyczy ona obecności także innych symboli religijnych w przestrzeni publicznej w ogóle. Krzyż jest podstawowym symbolem chrześcijaństwa, znakiem odkupienia i zbawienia, ofiary ponoszonej dla innych, symbolem miłości i miłosierdzia, a także cierpienia i zwycięstwa nad śmiercią. Dla wszystkich chrześcijan jest bezcennym znakiem i dlatego umieszczany jest nie tylko w domach i mieszkaniach, ale także w miejscach pracy, nauki i kultury. Korzenie europejskie są chrześcijańskie. Krzyż widnieje na wielu flagach państwowych, jest także symbolem organizacji charytatywnych i społecznych (np. Czerwony Krzyż, krzyż harcerski itp.).

Chrześcijanie są za dialogiem międzyreligijnym i międzykulturowym. Obecność krzyża podkreśla potrzebę prowadzenia tego dialogu. Krzyż przez wieki uczył szacunku do drugiego człowieka, przebaczenia i miłości, nawet do nieprzyjaciół, nie jest zagrożeniem dla nikogo. Społeczeństwa o chrześcijańskiej tradycji nie powinny obawiać się umieszczania krzyża w miejscach publicznych, także tam, gdzie uczą się dzieci i młodzież. Krzyż przypomina nam o godności człowieka, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy. Mówi o miłości Boga do człowieka, która znalazła w nim swój najgłębszy wyraz. Niech krzyż pozostanie w szkołach, szpitalach i innych instytucjach. Autonomia tego, co religijne i tego, co świeckie winna być również zachowana w relacji między państwami a instytucjami europejskimi. Dialog między religiami i osobami o różnych światopoglądach może się rozwijać tam, gdzie jest respektowana wolność religijna i szacunek dla ludzi i narodów.

Kościół nie może odstąpić od prawa do obecności krzyża w sumieniach ludzi i w przestrzeni publicznej. Mamy nadzieję, że to wewnętrzne przekonanie będzie powszechnie uszanowane. Instytucje europejskie powinny zagwarantować również autonomię poszczególnych krajów członkowskich w organizacji przestrzeni publicznej w duchu wolności religijnej.

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Olsztyn, dnia 18 czerwca 2010 r.

Opowiadanie o wakacjach

Wakacje każdemu kojarzą się ze słońcem i ciepłą wspaniałą wodą. To czas, który możemy wykorzystać na wypoczynek, przemyślenia i wspaniałą przygodę. Przez cały rok szkolny siedzimy nad książkami i zeszytami, przyswajamy jak największą ilość wiedzy. A gdy kończy się rok szkolny i otrzymujemy świadectwo, zaczyna się zasłużony wypoczynek. Każdy ma jakieś swoje plany jak miło i przyjemnie spędzić te dwa miesiące lata. Dla mnie najlepszy wypoczynek to gorąca plaża i wspaniała woda. Lubię słuchać melodii, jaką tworzy szum morza, oglądać w oddali statki unoszące się na tafli, są one lekkie jak, ptaki przysiadające żeby odpocząć w czasie długiego lotu. Kąpiel dla ciała w morskiej słonej wodzie jest jak balsam dla ciała, orzeźwienie umysłu. Wakacje jest to czas na przeczytanie dobrej książki, w czasie gdy gorące promienie słoneczne, rozgrzewają i opalają nasze ciało. Czasem zastanawiam się nad swoim życiem jakie jest, a jakie chciałbym żeby było. W życiu najważniejsze jest, kim będę gdy skończę szkołę.

Dochodzę do wniosku, że każdy człowiek ma wpływ na to, co go spotyka w życiu. W zależności od tego jakim jest człowiekiem, czy potrafi żyć w zgodzie z przyrodą i ludźmi, jest wrażliwy na cierpienie innych czy potrafi słusznie ocenić sytuację i znaleźć rozwiązanie. Dla mnie najważniejszym celem jest zdobycie wykształcenia, a później odpowiedniej pracy. Chciałbym też pomagać ludziom, dla których los był niełaskawy, w naszym kraju i w czasach jakich żyjemy, nikt nie zwraca uwagi na ludzi chorych, bezdomnych, samotnych, a przecież oni czekają na pomocną dłoń. Ludzie są pochłonięci pracą i własnymi problemami i dlatego nie widzą cierpienia innych.

Liczę że nadejdzie taki czas że wszyscy będą się szanować i dbać o siebie nawzajem. Być może jestem marzycielem, lecz trzeba o czymś marzyć i w coś wierzyć.

Wracając do wypoczynku i zabawy w czasie wakacji, jest to czas słodkiego lenistwa, poznawania różnych ludzi. Wspaniałą formą wypoczynku i obcowania z naturą, może być wycieczka do lasu, obserwacja zwierząt, ptaków i samych roślin tam znajdujących się. Uwielbiam długie spacerowe leśnymi dróżkami, wśród wrzosów, nad moją głową słyszę śpiew ptaków, sądzę że są szczęśliwe. W czasie takich spacerów można zaobserwować zmiany, jakie zachodzą w przyrodzie np: w czerwcu z jagodzin tworzą się wspaniałe i smaczne czarne jagody, używane do deserów, dżemów i innych przysmaków. Natomiast we wrześniu las zadziwia nas bogatą ofertą grzybów, lubię zbierać te wspaniałe bogactwa lasu. Znam wiele miejsc, w których nie tylko miło można spędzić letnie wakacje, ale też wiele dowiedzieć się, zobaczyć. Mamy w naszym kraju zakątki nazwane kolebką historii. Takie miejsca przyciągają kulturą, zabytkami i opowieściami z dawnych czasów. Podsumowując można powiedzieć, że czas wakacji to chwile spędzone na zabawie, wypoczynku i także nauce, lecz nie w szkolnej ławce tylko na łonie natury.

Każdy młody człowiek ma swoje ulubione miejsca, które chętnie odwiedza i czuje się tam wspaniale, to jego ucieczka od codzienności, szarego dnia i od trudów, z jakimi na co dzień musi się borykać. Bardzo lubię te wspaniałe chwile, lecz przychodzi w końcu czas powrotu do szkoły, obowiązków z tym związanych. I znów czekam dziewięć miesięcy na wymarzone wakacje pełne niespodzianek, ciekawych ludzi i miejsc.

za: www.opowiem.pl

Wakacje czas zacząć!

Wakacyjna przerwa, co roku z tęsknotą wyczekiwana przez rzeszę dzieci i młodzieży szkolnej, już się rozpoczęła. Nadszedł tak bardzo upragniony przez wszystkich czas wakacji. Uczniowie odpoczną od szkoły, nauczyciele od zajęć dydaktycznych i wychowawczych. Niektórzy wyjadą do ciepłych krajów, inni mają zamiar zdobywać górskie szczyty. Znajdą się jednak i tacy, którzy przeszło dwa miesiące laby spędzą w domu. Takie wakacje nie muszą być wcale nudne...

W pewnym seminarium duchownym (uczelnia przygotowująca kandydatów do kapłaństwa) biskup wielokrotnie mówił klerykom, że najważniejszym sprawdzianem dla jego studentów jest nie czas końcoworocznych egzaminów, ale czas dany im na wakacje. Wolny czas, który otrzymujemy jest często okazją do przekonania się, czy otrzymane sprawności przyjęliśmy za własne, czy też są one tylko nakładaną na jakiś czas maską. Sposób w jaki spędzamy czas, który należy tylko do nas, więcej nam mówi o nas, niż cokolwiek czynionego z obowiązku. Tak samo jest z Wami, drodzy uczniowie. Jest bardzo łatwo pójść do szkoły, spędzić tam osiem godzin a potem wrócić do domu, żeby żyć znowu jak poganin. Ubierać się ładnie kiedy wkraczacie w progi szkoły, a po jej opuszczeniu tak byle jak...

Chciałbym przypomnieć, że dla chrześcijan wakacje są przede wszystkim dla ducha a nie tylko dla ciała. Nie powinniśmy myśleć że wszystko co proponuje świat podczas wakacji daje prawdziwe wytchnienie. W czasie wakacji nie powinniśmy zachowywać się jak reszta świata podążającego za swym nieuporządkowaniem. To prawda, musimy mieć trochę wytchnienia, wakacje muszą być zabawne lub nie są prawdziwie wakacjami: ale najbezpieczniejszą zasadą jest bycie rozsądnym i posłusznym swoim rodzicom zwłaszcza kiedy się dobrze bawicie.

Coś dla ciała

Ważny jest odpoczynek ciała. Rok pracy domaga się wygospodarowania czasu na odpoczynek fizyczny, regenerację fizyczną i psychiczną higienę. Sam Chrystus zachęca nas do wypoczynku: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco” (Mk 6, 31). Coraz więcej Polaków decyduje się na wczasy za granicą. Ceny są porównywalne do polskich, a pogoda gwarantowana. Turyści z roku na rok są coraz bardziej wymagający... Urlopowicze nie chcą już smażyć się przez kilkanaście dni na plaży, zależy im na aktywnym

wypoczynku. Ludzie pytają o wiele szczegółów oferty urlopowej, szukają nowych rozwiązań.

Coś dla ducha

Wakacje to odpoczynek od zabieganej codzienności, pracy i stresu. W słonecznym rozleniwieniu nie może jednak zabraknąć Boga.

Wakacje to również czas ciszy. Pewna młoda osoba mówi tak: *pierwszy raz tak bardzo polubiłam ciszę.. i milczenie... kiedy byłam na rekolekcjach. Wtedy na prawdę zrozumiałam, że Bóg przemawia w ciszy.. i najpierw trzeba się wyciszyć.. aby móc usłyszeć Jego cichy, delikatny głos...Ale pomimo tej ciszy.. w moim sercu często był hałas... Nie wiem czy zauważyliście, ale kiedy staramy się wyciszyć.. to wtedy tak jakby różne myśli przychodzą nam do głowy, no nie? (nie wiem, może tylko ze mną tak jest) i wcale tak cicho w sercu nie jest. Niemniej jednak warto temu hałasowi się przyjrzeć i stopniowo robić z nim porządek.*

O wartości wyciszenia serca mówi jeszcze inna osoba: *Ja znaczenie ciszy zrozumiałem i doceniłem po rekolekcjach w milczeniu... Wiem, brzmi to banalnie Tam jednak jak nigdy wcześniej udało mi się wyciszyć i jak nigdy wcześniej odczułem bliskość Boga... i to tak bardzo, bardzo... omal fizycznie... Od tej pory wiem, że najlepiej rozmawia mi się z Panem w cichych, pustych kościołach, kaplicach czy na łonie natury... Wiem, że dobry Bóg słyszy nas wszędzie, ale najłatwiej jest z Nim mówić właśnie w ciszy...*

O Jezusa nie pytają? Mówi pracownica biura podróży. - Ale jak do tej pory nikt jeszcze nie zapytał, czy w okolicy jest kościół, gdzie będzie mógł iść na niedzielną Mszę św. - zauważa pani Marta. A przecież katolik zobowiązany jest do udziału we Mszy św. w niedzielę i święta nakazane. Obowiązuje to zawsze i wszędzie, w Polsce i poza jej granicami, w pracy i na wakacjach. Ze znalezieniem kościoła w europejskich kurortach nie powinno być większego problemu. Gorzej, gdy wybieramy się do krajów, gdzie katolicy stanowią znaczną mniejszość. Ale i tam można po Bożemu przeżyć niedzielę.

Na pierwszym spotkaniu w hotelu rezydentka nas poinformowała, że w okolicy nie ma kościoła - wspomina pewna pani, która wraz z rodziną wybrała się na wczasy na turecką Riwierę, do Alanyi. W niedzielę, po śniadaniu, zamiast iść na plażę, jak to mieli w zwyczaju, włączyli więc TV Polonia i w ten sposób uczestniczyli we Mszy św. - Akurat trafiliśmy na Mszę św. beatyfikacyjną, która



trwała ponad trzy godziny. Było to jedno z dłuższych nabożeństw, w których uczestniczyliśmy - uśmiech się mąż. Oboje dodają, że dotrwali do końca i mieli poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

- Cztery lata temu zdecydowaliśmy się z żoną lecieć do Tunezji. Były to nasze pierwsze wakacje w kraju arabskim i liczyliśmy się z tym, że mogą być problemy z pójściem do kościoła - wspomina pan Michał z Tarnowa. - Przed wyjazdem moja żona znalazła w Internecie informację, że w mieście Hammamet, do którego mieliśmy 10 km z naszego hotelu, jest kaplica. Nie udało jej się jednak ustalić godzin Mszy św. Liczyliśmy na pomoc rezydentki na miejscu, ta jednak zrobiła wielkie oczy, gdy zapytaliśmy o Mszę - dodaje. - Rezydenci powinni być zorientowani, gdzie w okolicy znajduje się kościół czy kaplica. Sama, gdy pilotuję wycieczki zawsze informuję turystów o tym, gdzie i o której godzinie odprawiana jest Eucharystia - wtrąca pani Marta. Niestety wielu turystów, albo w ogóle nie szuka informacji o Mszy św. niedzielnej, albo gdy je podają, nie korzysta z nich. W niedzielę, zamiast do kościoła woli iść na plażę, wycieczkę czy zakupy.

- W wielu hotelach rozwiesiliśmy mapki informujące, jak dojechać do naszego kościoła wraz z danymi, o której godzinie odprawiane są Msze św. po polsku - opowiada ks. Mariusz Berko, od dwóch lat duszpasterzujący na Majorce. Niestety, w czasie wakacji tylko kilkanaście osób przychodzi na niedzielną polską Mszę św., a przecież rodaków tu nie brakuje. Szacuje się, że w sezonie wakacyjnym, na Majorce wypoczywa około 30 tys. turystów z Polski.

Panu Michałowi udało się w końcu znaleźć kaplicę w Hammamecie w Tunezji. Niepozorny budynek, ukryty był za wysokim, betonowym ogrodzeniem. Jedynie mała, ceramiczna tabliczka, na wpół przykryta bluszczem informowała, że tu jest Dom Boży. - W niedzielę była odprawiana tylko jedna Msza św. i to po francusku. Była nas garstka, w tym czworo Polaków. Z opowiadań rezydentów i pilotów wycieczek pamiętam, że w tamtym czasie, w okolicy odpoczywało ponad 1000 rodaków - dodaje pan Michał.

Wakacyjny niezbędnik katolika

Przygotowujemy się informatory dla osób wyjeżdżających na Wyspy Brytyjskie, do Austrii, Niemiec oraz Francji. W publikacjach tych, oprócz danych teleadresowych poszczególnych parafii polonijnych, zamieszcza się również podstawowe modlitwy, a także formularz Mszy św. w języku polskim oraz obcym, co jest bardzo pomocne, gdy uczestniczy się we Mszy św. za granicą.

Katolicy urlopowicze też muszą czynić wszystko, aby na wakacjach, niezależnie od tego, gdzie je przeżywają, spełniać wymagania swej wiary.

/T

WAKACJE W MIEŚCIE 2010 – Plan imprez w Nowym Targu organizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury

ZAPISY:

Miejski Ośrodek Kultury, Al. Tysiąclecia 37- sekretariat, tel. 18 266 21 32; sekretariat@mok.nowy targ.pl; ograniczona liczba miejsc. Wstęp bezpłatny na wszystkie imprezy.

FAMILY ART - MALUCHY DO DZIEŁA! [30 czerwca oraz 7, 14, 21 lipca (środy) godz. 9.30-10.30]

EKO-ART CZYLI ŚMIECIOWY NIEFART [1, 8, 15, 22 lipca (czwartki) godz. 9.30-11.00]

JAPONIA W MOKU - WAKACJE W TOKU [5, 12, 19 lipca (poniedziałki) godz. 12.30-14.00]

WAKACJE W SIODLE [5-16 lipca (poniedziałek-piątek) godz. 10.00-14.00]

SPEKTAKL: ŚWIAT KSIĘCIA ALBINKA CZYLI PLANETA ZAGADEK [9 lipca (piątek) godz. 11.00]

SALSA - ZATAŃCZ Z NAMI [12-16 lipca (poniedziałek-piątek) godz. 10.30-11.15 (szkoła podstawowa)]

JIU-JITSU - REKREACJA RUCHOWA [13 lipca-13 sierpnia (wtorki i piątki) godz. 16.30-17.30 (szkoła podstawowa), godz. 17.30-18.30 (gimnazjum oraz samoobrona kobiet)]

WARSZTATY ANIMACJI POKLATKOWEJ - HURRA STUDIO ZAPRASZA! [19-23 lipca (poniedziałek-piątek) godz. 10.00-13.00 wyjątek wtorek 12.30-15.30. Nakręć swój własny film!]

SPEKTAKL: KOT W BUTACH [20 lipca (wtorek) godz. 11.00]

TOUR DE PODHALE [10-13 sierpnia (wtorek-piątek) godz. 9.00-14.00]

BAJDOK, CZYLI JARMARK DLA DZIECIAKÓW [19 sierpnia (czwartek) 2010 godz. 14.30-16.00]

BOB BUDOWNICZY [20 sierpnia (piątek) 2010 godz. 14.30-16.00]

NIESAMOWITA PRZYGODY PIRATA KORNISZONA [21 sierpnia (sobota) 2010 godz. 14.30-15.30]

MIŚ TYMOTEUSZ RYM CIM CI [21 sierpnia (sobota) 2010 godz. 14.30-18.00]

PORT MAGICZNY [22 sierpnia (niedziela) 2010 godz. 11.45-13.30]

EKONIEC WAKACJI Z MOK [24-27 sierpnia (wtorek-piątek) godz. 9.30-11.00]

CZYTELNIA INTERNETOWA
(poniedziałek-piątek) godz. 12.00-16.00.

MUZEUW PODHALAŃSKIE IM. CZESŁAWA PAJERSKIEGO

Rynek1, Ratusz, szczegóły: 18 266 77 76, czynne poniedziałki - 10.00-18.00, wtorek-piątek godz.8.00-16.00.

8.07 godz. 18.00 "Malarstwo na szkle" - Janina Marcińczak-Maślanka.

20.08 godz. 17.00 "X Jarmark Podhalański w obiektywie" – wystawa pokonkursowa.

więcej na: www.mok.nowy targ.pl oraz www.goral.info.pl

Kartuzi

Zakon kartuzów został założony w 1084 przez św. Brunona z Kolonii (1030-1101) i uważany jest za zakon o najbardziej surowej regule w kościele katolickim. Klasztor pustelników został założony i ulokowany w górach nieopodal Grenoble, we Francji. Mnisi poświęcili się całkowicie służbie Bogu i życiu duchowemu. Klasztor został zburzony przez lawinę w 1132 roku i ośmiokrotnie zniszczony przez pożary. Dzisiejszy budynek został zbudowany w 1688 roku. Każdy klasztor kartuzów jest ekonomicznie niezależny i samowystarczalny. Mnisi poświęcają się zatem zajęciom rolniczym i rzemieślniczym. W klasztorze istnieje system kompensacji, na podstawie którego biedniejsze domy dostają pomoc ze środków, które w głównej mierze pochodzą z produkcji słynnego likieru.

Pustelniczny sposób życia, skupienie na modlitwie, studiowaniu i pracy fizycznej nie zmienił się praktycznie po dziś dzień. Obecnie istnieje 19 zakonów kartuzów w Europie, USA, Ameryce Łacińskiej i Korei Południowej, są one schronieniem dla około 370 mnichów. Ponadto funkcjonuje pięć zakonów żeńskich we Francji, Włoszech i Hiszpanii, w których żyje około 75 zakonnic.

Życie w Kartuzji

Kartuzi poszukują Boga w samotności i na trzech różnych poziomach: odizolowania od świata, życia we własnej celi oraz duchowej samotności lub, jak nazywają to mnisi, "samotności serca". Zakonnicy opuszczają klasztor raz w tygodniu w czasie spaceru, podczas którego mogą rozmawiać. Z reguły nie przyjmują odwiedzin, nie używają radia ani telewizji. Informacje o tym, co dzieje się na świecie uzyskują od przeora. Stwarza to niezbędne warunki do zachowania ciszy. Dwa razy w roku, w czasie nazywanym przez nich okresem "kontemplacji", mogą odwiedzać ich członkowie rodziny. Mnisi mieszkają w celach umieszczonych w parterowych budynkach otoczonych ogrodem. Spędzają większą część dnia w samotności. Wspólne życie odbywa się w kaplicy, gdzie każdego dnia odprawiana jest liturgia oraz podczas południowego posiłku w niedzielę. Podczas spaceru, który trwa ponad cztery godziny, mogą rozmawiać z sobą, aby, jak informuje strona internetowa zakonu, poznać się bliżej, "wzmocnić wzajemne przywiązanie, ożywić jedność serc oraz zapewnić sobie odpowiedni relaks

fizyczny". Codzienna liturgia kartuzów, porównywana do obrządku rzymskiego, charakteryzuje się prostotą i skromnością. Pomiędzy jej elementami jest dużo miejsca na ciszę, gregoriańskie śpiewy umacniające kontemplacyjną duchowość oraz zakaz używania instrumentów muzycznych. Nocne nabożeństwo składa się z psalmów, czytania Biblii, modlitw o wstawiennictwo oraz momentów ciszy.

Charteseuse

"Charteseuse" to masyw górski w Alpach Francuskich pomiędzy Grenoble a Chambéry. Od niego pochodzi imię zakonu założonego tu w 1084 oraz ziołowego likieru wyrabianego przez mnichów.

Kartuzja

Kartuzja to klasztor kartuzów. Idea pochodzi od łacińskiej kartuzji French La Chartreuse, pierwszej siedziby kartuzów. Charakterystyczne dla wszystkich kartuzji elementy architektoniczne to duży podworec wokół którego zgrupowane są pustelnie. Klasztory powstałe w średniowieczu są bardzo okazałe, jednak współczesne eremia opierają się na idei prostoty i ubóstwa. Składający się z ponad 30 cel La Grande Chartreuse, jak sugeruje jego nazwa, jest głównym klasztorem, który został zbudowany w XVII w. Dla odmiany Charterhouse of Portes w departamencie Ain składa się jedynie z 12 cel i zaliczany jest do najmniejszych kartuzji.

Klasztor

Budynek, w którym Kartuzi i inne zakony żyją w celibacie nazywany jest klasztorem (od łacińskiego claustra lub claustrum – miejsce zamknięte). Pierwsze zakony pochodzą z IV wieku naszej ery. Teren wszystkich klasztorów otoczony jest murem, za którym znajdują się kaplica, refektarz, kuchnia, pralnia, biblioteka, dyspensarium, domy gościnne i warsztaty. Pustelnicy z zakonu kartuzów zachowują określone reguły i nazywają siebie mnichami. Ich przeor to Abbas, ojciec.

Święty Brunon z Kolonii

Urodzony w Kolonii około 1030 roku, Bruno opuścił w młodości dom, aby studiować z szkole katedralnej w Reims, gdzie uzyskał stopień doktora, a w końcu został rektorem Uniwersytetu. Uznawany za jednego z najważniejszych uczonych swego czasu, zdecydował poświęcić w całości swoje życie Bogu i zaczął poszukiwać



odpowiedniego miejsca na to spotkanie. Święty Hugon, biskup Grenoble, zaferował mu i jego sześciu towarzyszom miejsce w górach w swojej diecezji. Mężczyźni zbudowali pustelnię, składającą się z drewnianych chat w dzikiej dolinie La Chartreuse. Bruno nigdy nie zapisał żadnych reguł dla mnichów - był po prostu chodzącym przykładem dla swoich współbraci (statut zakonny kartuzów został napisany dużo później). Po sześciu latach pustelniczego życia, Brunon został wezwany do Watykanu jako doradca papieża Urbana II. jednak nie czuł się dobrze w Watykanie i został tam tylko przez kilka miesięcy. Za zgodą papieża założył nową pustelnię wśród lasów Kalabrii, gdzie zmarł w 1101 roku.

Likier kartuzów

Mnisi z La Grande Chartreuse pozostawili przepis na "eliksir długowieczności" pochodzący z 1605 roku. Receptura składała się z ponad 130 składników i była tak skomplikowana, że kartuskim aptekarzom zajęło 100 lat zanim wyprodukowali pierwszy likier. Do dzisiejszego dnia trunk zawiera przyprawy, zioła, kwiaty i wyciąg z korzeni zalanych alkoholem.

Bardzo szybko zielony eliksir zawierający 71% alkoholu zaczął być pity dla przyjemności, nie dla zdrowia. Jednak kiedy w 1832 roku epidemia cholery zaatakowała Francję, kartuzi znowu użyli eliksiru dla celów medycznych. Kilka lat później mnisi wypreparowali delikatniejszy wariant ziołowego likieru z zawartością 55% alkoholu, nazywany żółtym kartuzem, ze względu na swój kolor. Do dziś mnisi tworzą ten ziołowy likier według sekretnej recepty, choć przy pomocy bardziej nowoczesnych technologii.

*„Tylko w nieskończonej ciszy, można zacząć słyszeć.
Tylko tam, gdzie nie ma słów, można zacząć widzieć”.*

Recenzja filmu „Wielka Cisza” o życiu zakonników z klasztoru Grande Chartreuse we Francji.



Wielka cisza to surowy film, który w swej czystej formie bliski jest spokojnemu, medytacyjnemu życiu w klasztornych murach. Bez muzyki, jedynie z klasztor-

nymi śpiewami, bez wywiadów, bez komentarzy, bez dodatkowych materiałów. Zmiany czasu, pór roku i wszystkie powtarzalne elementy dnia i modlitwy - ten film nie jest odwzorowaniem życia klasztornego, ale istotą tegoż życia. To film o świadomości, absolutnej obecności, o życiu ludzi, którzy w najczystszej formie poświęcili całe swoje życie Bogu. Wielka cisza, kolejne dzieło reżysera nagradzanego za L'amour, l'argent, l'amour i Die Terroristen, to pierwszy w historii film opowiadający o życiu wewnątrz klasztoru Grande Chartreuse, głównego klasztoru legendarnego zakonu kartuzów w Alpach Francuskich.

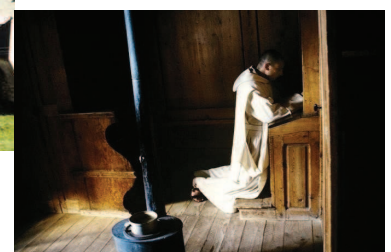
Zakon kartuzów jest wspólnotą o jednej z najbardziej ścisłych reguł w kościele rzymskokatolickim. Ukryci przed ludzkim wzrokiem mnisi wiodą życie według starych reguł i rytuałów. Klasztor zamknięty jest dla odwiedzających i turystów, nie istnieją żadne współczesne filmy z udziałem mnichów. Ostatnie zdjęcia pochodzą z 1960 roku, kiedy dwóch dziennikarzy otrzymało pozwolenie na przekroczenie klasztornych murów, pod warunkiem że kadry nie będą zawierać obrazów samych mnichów.

Dziewiętnaście lat po pierwszym spotkaniu z obecnym przeorem zakonu reżyser Philip Gröning otrzymał pozwolenie na realizację filmu o życiu mnichów. Było to owocem długotrwałych i opartych na zaufaniu stosunków między reżyserem i kapłanem. Przez co najmniej siedem lat żaden inny film nie będzie mógł być nakręcony na terenie klasztoru. Jednak, biorąc pod uwagę, że przez tak długi okres żaden filmowiec nie uzyskał pozwolenia na realizację, obraz ten może pozostać jedynym, jaki został nakręcony w klasztorze. Philip Gröning mieszkał w klasztorze i na co dzień towarzyszył mnichom z kamerą. Aby stać się częścią normalnego życia mnichów i ich rytuałów, reżyser musiał doświadczyć pustelnicznej egzystencji, tylko tak mógł zbliżyć się do świata mnichów i nowicjuszy, wiodących swoje życie pomiędzy starymi obrzędami i bez zdobyczy cywilizacji.

Film był realizowany podczas prawie czterech miesięcy pracy wiosną i latem 2002 roku, kolejnych trzech tygodni zimą 2003 roku oraz ostatnich trzech dni grudnia 2003. Z nakręconego materiału powstał pełnometrażowy film, jego krótsza wersja dla telewizji, album ze zdjęciami oraz płyta z nagraniami mszy i psalmów.



za: www.filmweb.pl
opis Dystrybutora





W szkole na matematyce pani pyta Jasia:

-Jasiu co to jest kąt??

Jasiu na to:

-Kąt to najbrudniejsza część mojego pokoju.

Pani zadała temat wypracowania: "Kim będziesz jak dorośniesz".

Jaś napisał w wypracowaniu:

"Najpierw będę lekarzem, bo tak chce tata. Potem zostanę prawnikiem, jak chce mama. A na końcu zostanę kominiarzem, bo mi się też coś od życia należy..."

Dzieci miały narysować portret swojego taty pani podchodzi do Jasia i pyta

-Czemu twój tata ma niebieskie włosy

-Bo nie miałem łysej kredki!

Synek pyta:

- Tato, dlaczego wszystkie bajki kończą się ślubem?

Ojciec wzdycha:

- Bo po ślubie kończy się bajka...

Ojciec chciał oglądać mecz w TV, ale mu małe dziecko za bardzo przeszkadzało, więc zaprowadził je do jego pokoju, włączył adapter (taki jeszcze na czarne płyty), założył mu słuchawki na uszy i "puścił" bajkę.

Po jakimś czasie słyszy dziwne odgłosy dochodzące z pokoju malca:

"BUM BUM BUM ..."

Ale że mu się ruszyć nie chciało, więc oglądał mecz dalej.

Po jakimś czasie znowu słyszy coraz głośniejsze:

"BUM BUM BUM"

Więc postanowił jednak sprawdzić co się tam wyprawia. Otwiera drzwi i widzi malucha ze słuchawkami na uszach, walącego głową w ścianę i powtarzającego ciągle :

- Chcę! Chcę! Chcę! Chcę! Chcę! Chcę!

Ojciec zdejmuje mu słuchawki, zakłada je na uszy a tam:

Chcesz? Opowiem ci bajeczkę...

Chcesz? Opowiem ci bajeczkę...

Chcesz? Opowiem ci bajeczkę...



W przedszkolu Jasiu siedzi na nocniczku i płacze.

- Dlaczego płaczesz? - pyta pani wychowawczynie

- Bo pani Zosia powiedziała, że jak ktoś nie zrobi kupki to nie pójdzie na spacer.

- I co? Nie możesz zrobić...

- Ja zrobiłem, ale Wojtek mi ukradł.

Jest ojciec?

- Jest. - odpowiada szeptem dziecko.

|- To poproś go.

- Nie mogę. - szepcze dziecko.

- Dlaczego?

- Bo jest zajęty. - szepcze dalej.

- A mama jest?

- Jest.

- To poproś mamę.

- Nie mogę. Też jest zajęta.

- A czy oprócz mamy i taty jest jeszcze ktoś w domu?

- Tak, policja. - potwierdza nadal szeptem maluch.

- No to poproś pana policjanta.

- Nie mogę, jest zajęty.

- Czy jeszcze ktoś jest w domu?

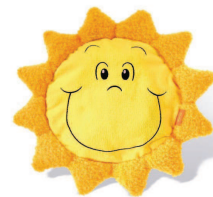
- Straż pożarna, ale pan strażak też jest zajęty.

- Powiedz mi dziecko, co oni wszyscy robią u was w domu?

- Szukają.

- Kogo?

- Mnie...



Tatusiu, jak byłeś mały, to też dostawałeś od swojego taty lanie?

- No pewnie!

- A dziadek od swojego taty?

- Oczywiście!

- A pradziadek?

- Też! Ale dlaczego pytasz?

- Bo chciałbym się w końcu dowiedzieć, kto zaczął...

Mała dziewczynka stoi na ulicy i płacze, ludzie ją pytają:

- dlaczego płaczesz?

- bo się zgubiłam,

- a jak się nazywasz?

- nie wiem

- a jak się nazywa twoja mama?

- nie wiem

- a swój adres znasz?

- tak: wu-wu-wu-kropka-basia-kropka-pe-el.

Nauczycielka pyta Zdzisia:

-Odrobiłeś zadanie domowe?

-Nie, bo mamusia zachorowała i musiałem sam wszystko w domu robić.

-Siadaj jedyńka! A ty Krzysiu, zrobiłeś zadanie?

-Ja proszę pani musiałem pomagać ojcu w polu!

-Siadaj jedyńka! A ty Jasiu, zrobiłeś zadanie?

-Jakie zadanie, proszę pani, mój brat wyszedł z więzienia, taka balanga była, że szkoda gadać.

-Ty mnie tutaj bratem nie strasz! Siadaj! Czwóra!

15 lipca mija 600 lat od pamiętnego zwycięstwa sprzymierzonych sił polsko – litewsko – ruskich nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Dokładnie o godzinie „W” czyli 17.00 1 sierpnia znów zabrzmiały syreny na pamiątkę wybuchu Powstania Warszawskiego. Natomiast 15 sierpnia przypada 80 rocznica „Cudu nad Wisłą” największej wiktorii II Rzeczypospolitej, odniesionej w obronie granic odrodzonego Państwa Polskiego przed ekspansją bolszewicką. Przyjrzyjmy się bliżej owym wydarzeniom.

15 lipca 1410 r.

jedna z największych bitew średniowiecza

Zakon Krzyżacki został sprowadzony do Polski i osiedlił się na ziemiach u ujścia Wisły w latach 20 – tych XIII w. Zbudował potężne państwo na obszarach odebranych pogańskim Prusom. W latach 1308 – 1309 zagarnął Pomorze Gdańskie, a następnie zapragnął zdobyć litewską Żmudź. Od końca XIV w. z Litwą Polska była złączona unią, jednakże stryjeczny brat króla Władysława Jagiełły - Witold, który z jego upoważnienia rządził Litwą, prowadził własną politykę. Było to na rękę Krzyżakom, którzy starali się skłócić oba narody w celu prowadzenia dalszej ekspansji na wschód. Efektem tego było oddanie Żmudzi Zakonowi przez Witolda. Jednakże w 1399 r. podjął starania w celu jej odzyskania. Poparł bunt antykrzyżacki mieszkańców tego terenu, a Polska stanęła u boku Litwy chcąc jednocześnie odzyskać Pomorze Gdańskie – ważne dla gospodarki, zapewniające dostęp do morza.

W 1409 r. wybuchła wojna, której kluczowym momentem było zwycięstwo wojsk polsko – litewsko – ruskich nad armią Zakonu pod dowództwem Ulricha von Jungingena.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze problem dowództwa nad wojskami sprzymierzonymi. Powszechnie akceptowany pogląd przyjmuje, że był nim król Władysław Jagiełło. Istnieją jednak dwa odmienne. Mianowicie: jeden z nich opowiada się, że do zwycięstwa nad Zakonem poprowadził Polaków, Litwinów i Rusinów książę Witold, natomiast według innego całością kierował prowadzący do boju chorągiew krakowską Zyndram z Maszkowic. W świetle dotychczasowych ustaleń brak przekonujących dowodów dla poparcia tych dwóch odmiennych tez, dlatego należy przyjąć, iż całością wojsk polskich dowodził król Władysław Jagiełło, zaś litewskimi i ruskimi książę Witold.

Po drugie należy wbrew obiegowej opinii pamiętać, iż tylko znikomą część sił krzyżackich stanowili zbrojni zakonnicy, reszta to rycerze z Prus, posiłki z Niemiec i „goście” z Europy Zachodniej przekonani, że walczą z poganami.

Po trzecie trzeba wspomnieć o doskonałej taktyce, jaką zastosowały wojska Jagiełły. Zwycięstwo zawdzięczamy: schowaniu większości wojsk w lesie, co w upalny dzień lipca zapobiegło ich przegrzaniu, wojska Zakonu zaś oczekiwały na rozpoczęcie bitwy w pełnym rynsztunku i w słońcu; posłaniu do boju w pierwszej kolejności lekkiej jazdy litewskiej, która rozpoznała teren i zlokalizowała doły wykopane i ukryte przez Krzyżaków, dzięki czemu ciężka jazda polska nie wpadała w zasadzki; również manewr oskrzydający, pozwalający na otoczenie wojsk krzyżackich godny jest uwagi.

Po czwarte warto wspomnieć o nieprzychylniej opinii o polskim królu i polskim państwie w krajach Europy Zachodniej Krzyżacy. Rycerze z tych państw byli przekonani, że walczą z poganami. Dopiero po zwycięstwie grunwaldzkim Europa poznała prawdziwe oblicze Zakonu Krzyżackiego i Polski.

I wreszcie po piąte należy zapytać dlaczego nie wykorzystano w pełni grunwaldzkiej wiktorii. Złożyło się na to kilka przyczyn: armia Jagiełły była wyczerpana; Litwini nie byli zainteresowani walką o polskie Pomorze; Zakon miał liczne zamki, a stronie polskiej brakowało piechoty niezbędnej do ich zdobywania; polscy rycerze po zażegnaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa nie chcieli przedłużać wojny; cesarz i papież nalegali, by oszczędzić Zakon.

W efekcie w 1411 r. zawarto w Toruniu pokój na mocy którego Litwa odzyskała Żmudź, a Polska ziemię dobrzyńską. Zwycięstwo nie zostało wykorzystane, jednak przyczyniło się do znacznego osłabienia Zakonu, który nigdy już nie odzyskał dawnej potęgi. Pozwoliło to na ostateczne jego pokonanie i odzyskanie Pomorza pół wieku później, w wyniku wojny trzynastoletniej. Natomiast polskie rycerstwo rozślawiło swoje imię w całej Europie.

15 sierpnia 1920 r.

obrona państwowości przed Armią Czerwoną

Wojna między odradzającą się Rzeczypospolitą a opanowanym przez bolszewików imperium rosyjskim toczyła się w latach 1919 – 1921. Wbrew powszechnemu przekonaniu odpowiedzialność za jej wybuch spoczywa po obu stronach. Piłsudski pragnął wyprzeć Sowieców daleko na wschód i stworzyć federację Polski, Litwy i Ukrainy. Z kolei Bolszewicy chcieli przejść przez „trupą burżuazyjnej Polski” i rozpalili rewolucję w Niemczech i całej Europie. Zwycięstwo Polski zatrzymało ekspansję komunizmu na zachód. Jednakże pomimo tego jest wysoce prawdopodobne, iż strona rosyjska rozpoczęłaby ofensywę także bez działań Piłsudskiego.

Do pierwszych starć doszło już w lutym 1919 r. W kwietniu 1920 r. Polacy zawarli sojusz z Semenem Petlurą – ukraińskim atamanem, licząc na pomoc Ukraińców niechętnym bolszewickiej władzy. Sowieci odpowiedzieli uderzeniem na Białorusi dowodzonym przez gen. Michaiła Tuchaczewskiego w wyniku czego Wojsko Polskie zmuszone zostało do odwrotu i w lipcu 1920 r. Armia Czerwona znalazła się na przedpolach Warszawy. Mocarstwa Zachodnie zaproponowały pośrednictwo, granicą między Polską i Rosją miałyby być linia Curzona (środkowy bieg Bugu). Ale Polska nie chciała się poddawać. Utworzono Rząd Obrony Narodowej na czele z Wincentym Witosem. W sierpniu wojska polskie powstrzymały Sowieców pod Warszawą (walki pod Radzyminem) i dokonały kontruderzenia z nad rzeki Wieprz („cud nad Wisłą). Cała bitwa warszawska toczyła się w dniach 12 – 16 sierpnia. Następną bitwą nad Niemnem przesądziła o zwycięstwie Polski. W 1921 r. zawarto pokój w Rydze, na mocy którego Polska zyskała kresy z Wilnem i Lwowem, a Sowieci uznali istnienie państwa polskiego.

Warto pamiętać o kontrowersjach dotyczących autorstwa planu uderzenia oskrzydającego, który zapewnił zwycięstwo stronie polskiej. Otóż wszelkie zasługi przypisuje się Marszałkowi Piłsudskiemu, jednak najprawdopodobniej wymyślił go gen. Tadeusz Rozwadowski. Nie zmienia to faktu,

iż Piłsudski go wykonał i jako dowódca wojsk polskich był w pełni odpowiedzialny za jego powodzenie. Gdyby zakończył się on porażką, oskarżano by o to Marszałka.

Na zakończenie trzeba zadać sobie pytanie o ocenę wyniku wojny. Zwycięstwo oznaczałoby wyrwanie Ukrainy i Białorusi spod wpływów Rosji, klęska spowodowałaby upadek państwa polskiego. Można więc mówić o remisie, który kwestię przynależności kresów i niezależności Polski pozostawiał otwartą. Jednak nie można się nie zgodzić, iż wygrana wojna podbudowała morale społeczeństwa i pozwoliła na sukces w odbudowie państwa i kształtowaniu jego granic.

1 sierpnia – 2 października 1944 r. POWSTANIE WARSZAWSKIE

Zdecydowałam się „ugryźć” powstanie warszawskie od innej strony. Nie będzie to typowy artykuł. Mam nadzieję, że wiedza o nim jest obecna w Waszej świadomości, ponieważ naprawdę dużo się o tym mówi i łatwo jest zdobyć potrzebne wiadomości.

GODZINA „W” - powstanie rozpoczyna się 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17. W serca mieszkańców Warszawy wstępuje nadzieja. Po 5 latach okupacji znowu widzą biało-czerwone flagi. Wreszcie mogą otwarcie przeciwstawić się zniechęconym Niemcom. Gdyby nie ich entuzjazm i pomoc powstanie zakończyłoby się szybko wobec przewagi wroga.

BARYKADY - pierwsze sukcesy powstania, działa powstańcze radio, mieszkańcy budują barykady. Jednak już wkrótce muszą się za nie cofać. Pododdziały batalionu „Zośka” dzielnie walczą na Woli, Grupy Szturmowe Szarych Szeregów stawiają czoła niemieckim dywizjom. A przecież wielu z nich to jeszcze dzieci. Klęska Woli staje się nieunikniona. Oddziały powstańcze cofają się w obręb Starego Miasta.

STARE MIASTO - to tam od połowy sierpnia koncentruje się walka. Panuje tam prawdziwe piekło. Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Brakuje wody, ponieważ Niemcy zniszczyli bombardowaniami wodociągi. Nie ma jedzenia, lekarstw, broni. A mimo to powstanie trwa aż do 2 października.

BLISKI KONIEC - Heroizm żołnierzy AK, mieszkańców Warszawy, harcerzy, łączniczek, pielęgniarek i innych nie wymienionych zwycięża z niemieckimi armatami. Ich honor i walka do końca za wszelką cenę tak denerwuje Hitlera, że ten wściekle wydaje rozkaz zrównania miasta z ziemią.

KANAŁY - to w nich w ostatnich dniach powstania walczą o przetrwanie ci co nie zginęli. Mało kto potrafi zrozumieć tę beznadziejność, świadomość końca i dramatyczną chęć przeżycia.

Anna Łapsa

A teraz kilka utworów, nie tylko ściśle powstańczych:

*Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w rękę karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.*

*Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i
rozgorzeć da krwi,*

*I piosenkę jak tęczę nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...*



Pieśń Szarych Szeregów

*Harcerska nas wiodła piosenka
Zrodzona wśród lasów i pól,
Piosenka radosna i piękna,
Co padła rażona od kul.
Przez kraju ruiny i zgliszcza,
Przez miasta spalone i wsie,
Z popiołów pożogi i zniszczeń
Wskreszemy i wiarę, i pieśń.
Choć szare są nasze szeregi,
Choć wątłe i ramię, i dłoń,
My w każdej Ojczyźnie potrzebie
Gotowi pochwyć za broń!*



Modlitwa do Bogarodzicy

*Któraś wiodła jak bór pomruków
ducha ziemi tej skutego w zbroi szereg,
prowadź nocne drogi jego wnuków,
byśmy milcząc umieli umierać.
Któraś była muzyki deszczem,
a przejrzysta jak świt i płomień,
daj nam usta jak obłoki niebieskie,
które czyste - pod toczącym się gromem.
Która ziemi się uczyła przy Bogu,
w której ziemia jak niebo się stała,
daj nam z ognia twego pas i ostrogi,
ale włóż je na człowiecze ciała.
Któraś serce jak morze rozdarła
w synu ziemi i synu nieba,
o, naucz matki nasze,
jak cierpieć trzeba.
Która jesteś jak nad czarnym lasem
blask - pogody słonecznej kościół,
nagnij pochmurną broń naszą,
gdy zaczniemy walczyć miłością.*



Elegia o ... [chłopcu polskim]

*Oddzielili cie, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.
Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinął żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.
I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut - zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?*

Prymicje dekanalne

W sobotę 19 czerwca odbyła się w kościele pw. Św. Trójcy w Łopusznej uroczystość prymicji dekanalnych, w których wzięły udział dzieci i młodzież naszego dekanatu niedzickiego. Z naszej parafii pod przewodnictwem o. Tomasza uczestniczyło 30 osób z oazy, ministrantów i lektorów. Liturgię uświetniła nasza schola pod przewodnictwem Lucjana Siedlarczyka. Ksiądz neoprezbiter Dariusz Czaja, który odprawiał prymicje, opowiadał historię swego powołania i zachęcał do służby liturgicznej. Mówił, że posługa przy ołtarzu, jak również śpiew liturgiczny jest wspaniałym świadectwem, jaki każdy młody człowiek może dawać wobec Boga i wspólnoty parafialnej. Na końcu Mszy św. młodzież złożyła księdzu Dariuszowi życzenia i kwiaty, a wszyscy otrzymali błogosławieństwo prymicyjne i pamiątkowy obrazek. Wszyscy napełnieni łaską Bożą i duchową radością wrócili szczęśliwie do domu.

Zakończenie roku formacyjnego

W niedzielę 20 czerwca podczas Mszy św. o 9.30 miało miejsce zakończenie roku formacji we wspólnotach przyparafialnych: ministrantów i lektorów, oazy i scholii. Młodzież i dzieci przez cały rok formacyjny 2009/2010 spotykała się we swych wspólnotach: ministranci i lektorzy, Oaza Dzieci Bożych, Oaza młodzieżowa i schola. W czasie tych spotkań uczestnicy pogłębiali swoje życie religijne i przygotowywali się do pełnienia funkcji liturgicznych. Podsumowując miniony rok formacyjny należy podkreślić, że otrzymaliśmy 4 nowych lektorów, kilku nowych ministrantów i kilka dziewczyn w oazie. Myślmy, że od września zgłoszą się nowi chętni! Bo cóż z tego, że szcycimy się pięknym kościołem, jeśli nie będzie on żywą duchową świątynią prowadzącą do wspaniałych przeżyć liturgicznych, które tworzy służba liturgiczna. Czy może być coś piękniejszego od służby podczas liturgii?

Na końcu o. Tomasz w imieniu naszych duszpasterzy podziękował wszystkim zaangażowanym w roku formacyjnym i wręczył pamiątkowe nagrody w postaci książek i cukierków. 8 dziewczyn z oazy młodzieżowej, które wyjeżdżają w te wakacje na rekolekcje otrzymało specjalne błogosławieństwo przed wyjazdem. Jako duszpasterze dziękujemy wszystkim zaangażowanym za piękne dzieło formacji i posługi: animatorkom za prowadzenie grup, lektorom za czytanie, ministrantom za służenie, grającym za grę na instrumentach, scholiastom za śpiew, dzieciom Bożym za czytanie modlitwy wiernych i przynoszenie darów, starszym dziewczynom za dekorację świąteczną kościoła i wszystkim za zaangażowanie i współpracę. Bóg zapłać!

Odwiedziny Księdza Jerzego Serwina Moderatora diecezjalnego Służby liturgicznej i Ruchu Światło – Życie archidiecezji krakowskiej

W niedzielę 27 czerwca naszą parafię odwiedził ksiądz Jerzy Serwin, który w naszej archidiecezji krakowskiej pełni funkcję Moderatora diecezjalnego Służby liturgicznej i Ruchu Światło – Życie. Ksiądz Jerzy celebrował Mszę świętą i prowadził nabożeństwo czerwcowe. Po Mszy świętej spotkał się z naszymi ojcami dzieląc się swymi pięknymi doświadczeniami posługi w ruchu oazowym. Księdzu Jerzemu dziękujemy za życzliwość dla naszej parafii i przyjaźń z wieloma parafianami i życzymy Mu wiele łask Bożych oraz chętnych i oddanych współpracowników.

Święto Muzyki

W naszym kościele parafialnym 19 czerwca odbył się ostatni koncert w ramach Święta Muzyki. Jest to cykl koncertów, w których corocznie udział biorą uczniowie Szkoły Podstawowej w Kluszkowcach, Gimnazjum w Maniowach oraz Gimnazjum w Sromowcach Niżnych. Niektórzy z nich to równocześnie uczniowie Szkoły Muzycznej I stopnia lub Ogniska Muzycznego w Nowym Targu.

W tym roku zorganizowano trzy koncerty.

W kościele wystąpił chór złożony z uczniów Szkoły Podstawowej w Kluszkowcach oraz obu gimnazjów gminy, zaprezentowała się dziecięca orkiestra perkusyjna, zespół fletów prostych, grupa gitarzystów. Można było posłuchać śpiewu solowego, gry na keyboardzie, akordeonie, trąbce i skrzypcach. Koncert zakończył pokaz układu choreograficznego pt. "Apokalipsa".

Iwona Regiec



CZYLI NASZE MAŁE RADOŚCI I SMUTKI

Sakrament Małżeństwa:



KROŚNICA:

- Stanisław Kundziarz i Anna Tokarczyk 05.06.2010. r.
- Marcin Surowiak i Halina Wojtaszek 19.06.2010 r.

Chrzty:

KLUSZKOWCE:

- Wojciech Krzysztof Czajka 13.06.2010 r.
- Nikodem Tomasz Jandura 13.06.2010 r.
- Dawid Sławomir Jaśkowski 13.06.2010 r.
- Julia Joanna Greczek 13.06.2010 r.
- Dawid Ryszard Sikora 27.06.2010 r.



KROŚNICA:

- Justin Angelo Ciureja 27.06.2010 r.
- Antoni Krzysztof Ciureja 27.06.2010 r.

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna we wtorki i w czwartki
w godz. 8.00 – 10.00 oraz 16.00 – 18.00

jak i w nagłych przypadkach

tel. 018/ 265 03 05, tel. 018/ 265 03 00,

fax 018/265 03 05 w. 37

email: karklusz@interia.pl wlodek@karmel.pl

Proboszcz parafii:

o. Włodzimierz Tochmański OCD - tel. kom. 609 217 424

Duszpasterze w Kluszkowcach:

o. Tomasz Maślanka OCD, zastępca proboszcza, katecheta -
tel. kom. 888 077 491

i **o. Daniel Lenart OCD** - tel. kom. 606 813 432

Duszpasterz i katecheta w Krośnicy:

o. Krzysztof Urbański OCD - tel. kom. 504 214 273

Byłeś w ciekawym miejscu na wakacjach?

Zwiedziłeś niesamowite tereny?

NAPISZ O TYM!

W kolejnym numerze opublikujemy najciekawsze

Wspomnienia LATA!

Dla autorów najlepszych listów - artykułów
przewidziane nagrody!

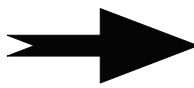
!!! NAGRODA GŁÓWNA !!! –

!!! PODWÓJNY BILET DO KINA !!!

Nadsyłanie materiałów do 20 sierpnia na
zwiastun.kluszkowce@gmail.com



KONKURS



Kolejny numer ukaże się
5 WRZEŚNIA



TEMAT:
GŁOŚNO JAK W ULU

ZACHĘCAMY DO LEKTURY



Od Redakcji:

Miesięcznik „Zwiastun z Gór” Parafii MB Częstochowskiej jest o parafii i dla parafii w Kluszkowcach i Krośnicy.

Redakcja: Piotr Twardowski - skład i oprawa techn., red. nac.,

o. proboszcz Włodzimierz, o. Tomasz, o. Krzysztof – redakcja, Parafianie – współpraca.

Życząc miłej lektury, zachęcamy do współpracy.

Chętnych prosimy o kontakt z nami. Artykuły można przysyłać na adres e-mail: karklusz@interia.pl lub tfardy@wp.pl z dopiskiem w tytule: „Do

Zwiastuna”, lub na zwiastun.kluszkowce@gmail.com

Jak będzie wyglądał kolejny numer zależy także od WAS!!!

Nakład: 270 egzemplarzy.